

# Pijany sokiem maku ciemny śpiew

Łukasz Wróbel

„Wokół Literatury” to nowa seria wydawnicza gdańskiego wydawnictwa „słowo/ obraz terytoria”. W jej skład wchodzi między innymi rozprawy doktorskie i habilitacyjne Tomasza Swobody, wykładowcy literatury francuskiej na Uniwersytecie Gdańskim i zasłużonego już tłumacza (przekładał m.in. Michela Foucaulta, Charles’a Baudelaire’a, Rogera Caillois, Georges’a Pouleta i wielu innych). *To jeszcze nie koniec* jest pierwszą pozycją w tej serii.

Książka, jak wskazuje podtytuł, jest rekonstrukcją doświadczania czasu w powieściach o dekadentach, jej wywód zaś oparty został na analizie dwóch podstawowych w tej mierze dzieł: *Na wspak* Jorisa-Karla Huysmansa oraz *Próchna* Wacława Berenta. Autora interesuje nie tyle dekadentyzm, rozumiany jako jeden z historycznych przejawów dekadencji, ile właśnie sama dekadencja – pewne ahisteryczne zjawisko, ledwo uchwytnie w charakterystycznej dlań zmienności i płynności, dekadencja świadomość jako ponadczasowy twór wpisany do pewnego stopnia w każdą kulturę. Tym samym cel, jaki wyznaczył sobie autor, jest szerszy od tych przyświecających na przykład Romanowi Zimandowi – „*Dekadentyzm*” warszawski – czy Teresie Walas – *Ku otchłani (dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905)*. Swoboda szeroko opisuje bowiem dekadencję jako bogaty ideowo projekt estetyczny i egzystencjalny o bardzo określonym fundamencie filozoficznym. Stąd jego dociekania sięgają daleko poza kontekst specyficznie warszawski czy polski.

Czas jest w tej rozprawie kategorią podstawową, albowiem implikuje określony typ świadomości, jego konceptualizacja wyznacza mechanizmy doznawania, sposoby podejścia do własnego ciała, organizację życia codziennego. To kategoria fundamentalna. Wszystko bowiem, podkreśla eliptycznie Swoboda, jest pochodną ruchu. Z tej to racji badacz kompozycyjnie spina prowadzony przez siebie wywód opozycjami i triadami określającymi rozmaite aspekty tegoż czasu doświadczania i organizowania (echo–refren–powtórzenie, trwanie–moment, momentalność–tymczasowość–impresja), które na wyższym poziomie odsyłają do kategorii spinających całokształt tego egzystencjalnego i estetycznego projektu, jakim była postawa dekadencja (rytm–arytmia, regularność–nieregularność, ład–chaos).

Zapleczem metodologicznym rozprawy jest szeroko rozumiany namysł fe-

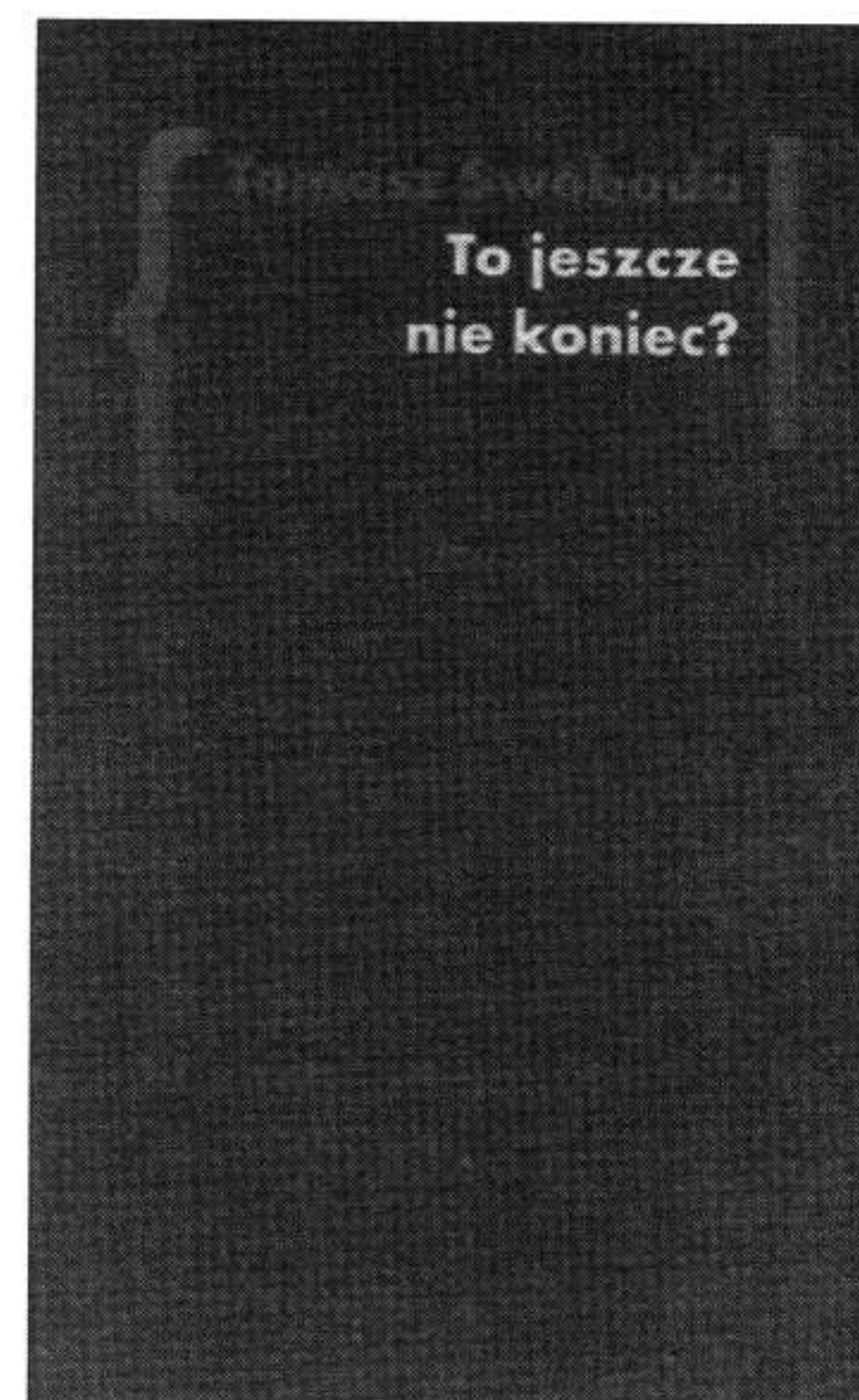
nomenologiczny (Edmund Husserl, Martin Heidegger, Gaston Bachelard), bezpośrednio natomiast inspiracje pochodzą przede wszystkim z dokonań szkoły genewskiej. Tomaszowi Swobodzie najbliższe zdaje się być do Georges’a Pouleta i Jeana Starobinskiego. Jego książce patronują też niewątpliwie słowa – również przezeń tłumaczonego – Jean-Pierre’a Richarda: „*Prawdziwą literaturę poznać można po zgodności różnych poziomów jej poszukiwań (i różnych etapów jej rozwoju)*. Ustanawia ona relację, bezpośrednio wyczuwalne echo między formami składniowymi, retorycznymi, melodycznymi – jej wyrazu a tematycznymi i ideowymi figurami przeżywaną głębi, którą wyraża i realizuje”. To właśnie te konkluzje francuskiego badacza wyznaczają sposób podejścia Swobody do badanych tekstów. „Genewską” z ducha jedność tematu odnajduje on bowiem na rozmaitych poziomach językowej organizacji tekstu powieściowego – od poszczególnych słów poprzez okresy zdaniowe, aż po większe kompleksy ideowe.

Jakkolwiek recenzowana tu praca jest analizą dwóch modernistycznych powieści, czasami można odnieść wrażenie, że przytaczane fragmenty dzieł Huysmansa i Berenta stanowią raczej materiał ilustracyjny dla tez Swobody aniżeli tekst, z którego – opierając się na określonej analizie – wyprowadza się odpowiednie wnioski i konkluzje. Rozprawa prezentuje bowiem bardzo spójny projekt tego, co autor nazywa „dekadencją”. Czytelnik ma tutaj do czynienia przede wszystkim z niezwykle przemyślaną wizją autorską podejmowanej problematyki i to właśnie ona wysuwa się na plan pierwszy.

*To jeszcze nie koniec?* to zarazem książka napisana świetnym stylem, w którym co rusz przebija gładkość stylistyczna genewskich mistrzów Swobody. Razić może jedynie mało wyrazisty szkielet problemowy czy też – co na jedno wychodzi – nieco chaotyczny tok myślowy. Konsekwencją bowiem oparcia układu treściowego dysertacji na wspomnianych powyżej kategoriach, wokół których zapętłają się wiązki problemów i rozważania autora, jest pewna

Tomasz Swoboda  
TO JESZCZE NIE KONIEC?

: doświadczanie czasu w powieści o dekadentach. – Gdańsk : „słowo/obraz terytoria” 2009. – 251 s. ; 23 cm. – (Wokół Literatury ; t. 1) 82(091)18/19”



amorficzność porządku argumentacyjnego. Nie przekonuje też, niczym pamiętny leśmianowski wiersz Artura Sandauera, zamykająca książkę „spowiedź dziecięcia dekadencji”, czyli literacki monolog hipotetycznego dekadenta, w którym powracają rozmaite głosy z poprzednich rozdziałów, rozliczne podejmowane w rozprawie tropy i ślady. Tak jak autorowi *Filozofii Leśmiana* Swobodzie wychodzi nie tyle podsumowujące dociekania świadectwo głębokiego osobistego wglądu w badaną tematykę, w rekonstruowaną świadomość dekadencja, ile niezbyt udany pastisz, bez którego mógłby się spokojnie obejść.

Rozprawa Tomasza Swobody to bodaj pierwsza w Polsce tak spójna i szeroko zakreślona (wraz z potężną dawką wiedzy umieszczoną w przypisach) rekonstrukcja zjawiska dekadencji. *Gry* Georg Trakl pisał w 1913 r.: „*Na czarnej chmurze/ Płyniesz pijany makiem/ Przez nocne jezioro...*” (przeł. A. Lam), być może również dążył do wyartykułowania podobnego splotu problemowego, który gdański badacz w swoim własnym języku rozpisuje na rozmaite słowniki i konteksty literackie, estetyczne czy filozoficzne. Co istotne jednak, wartość tej pracy nie spoczywa jedynie w jej wymiarze rekonstrukcyjnym. Tomasz Swoboda bowiem uzmysławia zarazem nam, żyjącym na przełomie XX i XXI wieku, jak bardzo odmienne od dekadencja, modernistycznego, jest nasze osadzenie w czasowości, w jakim stopniu zmienił się rytm naszej codzienności, uświadamia odmienną dzisiaj wartość chwili, wrażenia i trwania. □